

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne s. Marcini
No 62.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od pierwszego do trzeciego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza do trzeciego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sgr., w Danii 4 tal. 2 sgr., w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 23 fr., w Ame-
ryce 6 tal. 7½ sgr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przy ują-
ciu w monarcli pruskiej oraz w państwach do zwakupo-
wanych niemiecko-austriackich, należących do pa-
ństw. W innych krajach zaś tylko nasze agencje, a
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można takie
przejąć ogłoszenia do ekspedycji Dziennika Pozn.
Rękopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracja Dziennika Kraj. — W Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Agencje do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francję pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frankfurtu n. M. Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei Haasenstien & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60, A. Retemeyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 34 i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlott. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurtu n. M. Daube & Comp. — W Wroclawiu: Priebatsch, Ring. — W Baku: S. Bajonski. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Krotoszynie: Ludwik Ciemiński, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

Na miesiące **maj i czerwiec** otwieramy osobny abonament. Prenumerata dla abonentów miejscowych wynosi 2 tal., dla zamiejscowych zaś (w granicach państwa pruskiego) 2 tal. 20 sgr. Abonenci zamiejscowi zechcą prenumeratę wprost do ekspedycji Dziennika nadesłać, gdyż król. urzędy pocztowe prenumeraty na dwa miesiące dotąd jeszcze nie przyjmują.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 24 kwietnia.

Mowa Gambetty w Hawrze, otwarcie Zgromadzenia narodowego i ogłoszenie nieomyślności papieżkiej w sposób uroczysty przez arcybiskupa paryskiego — pochłaniają uwagę prasy francuskiej i niefrancuskiej. — Mowa Gambetty poruszyła całą prasę tak republikańską jak i monarchiczną i wywołała burzę w Zgromadzeniu narodowym, przeciw któremu z właściwą sobie siłą wystąpił były dyktator, domagając się rozwiązania takowego, jako nie odpowiadającego wcale nadziejom narodu. Groźby spadały przedewszystkiem na głowy monarchistów, tworzących w Zgromadzeniu większość i z ich to strony wyszła dnia 22 b. m. interpelacya do rządu, jak się tenże zapatruje, na niepewne postępowanie Gambetty. Ciekawi jesteśmy, jaką odpowiedź udzieli rząd p. Thiersa, któremu p. Gambetta ofiarował swe ramię przeciw wicherzom stronnictwa monarchicznego. Nie potrzebujemy dodawać, że o ile dzienniki republikańskie powitały radośnie przemówienie eksdyktatora, upatrując w niem program, mogący zapewnić Francji potęgę przyszłą, o tyle organa monarchiczne rzuciły się na mowę namiętnie, nie szczędząc mu obelżywych epitetów. Niemiecki dziennik jeśli nie przychylnie odzywa się o tej mowie, to czynią to tylko z obawy o Alzację i Lotaryngię, które to prowincje zdaniem Gambetty nie może i nie powinna republika pozostawić na długu w rękach zdobywców.

Ogłoszenie dogmatu nieomyślności papieżkiej wprawilo rząd w niemały kłopot. Z jednej strony ogłoszenie podobne sprzeciwia się ustawom krajowym z drugiej zaś rząd musi się rachować z większością parlamentarną, która w ogóle przychylnie powitała rzeczne ogłoszenie. W obec podobnych objawów rząd prawdopodobnie nie ośmieli się pociągnąć arcybiskupa do odpowiedzialności.

W Hiszpanii co raz więcej rozszerza się powstanie karlistowskie. Mimo depesz rządowych, że oddziały powstańcze zniszczone zostały na wszystkich punktach pewną jest rzeczą, że wielkich trzeba będzie wysłać, aby je zgnieść. Rząd nie miał popsuć szczytu Karlistom aresztując niespodzianie najwybitniejszych ich członków i odrywając ich tym samym od ruchu, którym mieli kierować.

Dziś zbierają się po raz pierwszy Kortezy. Zagai je mowa tronowa króla Amadeusza, w której wypowiedział na swe zamiary i kierunek jakiego rząd jego trzymać się będzie.

Z Stokholmu donoszą, że zdrowie króla szwedzkiego, które niedawno jeszcze budziło bardzo żywe obawy, polepszyło się o tyle, że dzisiaj nie zachodzi już żadne niebezpieczeństwo.

Dzienniki austriackie zajęte przeważnie rezultatem wyborczym w Czechach. List naszego pragskiego korespondenta mówi o tym przedmiocie, tam przeto odsyłamy czytelników po bliższe szczegóły. Tutaj tylko przypominamy, że jutro zbiera się po raz pierwszy sejm czeski, a głównym jego zadaniem wybór delegacji do parlamentu wiedeńskiego, którego otwarcie nastąpi dnia 7 maja. Czesi w każdym razie wstrzymują się od wzięcia udziału w obradach Izby, której nie uznają za legalną.

Z życia AWANTURNIKA.

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE
przez
J. J. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 63, 64, 66, 67, 69, 71, 72, 74, 75, 76, 80, 85, 86, 87, 91, 92 i 93.)

Doktorowa nazajutrz po wieczorze u Toli, zamyslała listem prosić profesora z jego gościem do siebie, przyszło jej jednak na myśl zaraz, że przez posty wilk nie tyje, że na pismo łatwo się pismem odpowiada i odmówić może. Zrana więc po mszy, z książką od nabożeństwa w ręku, mimo że ją wschody zawsze kosztowały wiele znużenia, odpoczywając dostała się na drugie piętro i zadzwoniła tak gwałtownie, że profesor, który właśnie miał brać na siebie surdut, wybiegł z jednym regłem naciągającym, a drugim narzuconym. Postrzegłszy we drzwiach doktorową zmieształ się bardzo — ona nie a nie — rada była że się dostała na górę i szukała już gdzie usiąść.

— Gdzie twój pokój profesorze, bo muszę spocząć.

— A! na Boga miłego... usiąść! to chyba do biblioteki krzesło przyniosą... bo u mnie w pokoju nie mogę przyjąć.

— Dla czego...

— W nieporządku wielkim...

To mówiąc stary Kudelka pobiegł po krzesło, stłukł miednicę, rozlał wodę, i ręcznikiem starłszy zła-

W tej chwili dochodzi nas rezultat skrutinium z grupy większych posiadłości. Uprawnionych do głosowania było 507. Głosowało tylko 261, reszta wstrzymała się od udziału w głosowaniu. Większość stronnictwa rządowego wynosi 60 głosów. Wybory odbyły się w największym spokoju. Marszałkiem sejmu ma zostać ks. Karol Auersperg, jego zastępcą p. Kardasz.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył docenta dr. Fryderyka Edwarda Wilhelma Bergmann mianować nadzwyczajnym profesorem przy filozoficznym fakultecie w Królewcu i sekretarza powiatowego sądu Lindow w Falkenbergu n. O. radcą kancelaryj.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Borek, 21 kwietnia.

(Towarzystwo przemysłowe. — śpiewu. — Szkoły. — Brak książek elementarnych. — P. Karol Boernstein.)

Utworzyło się wreszcie i u nas obok spółki pożyczkowej, Towarzystwo przemysłowe i śpiewaków. — Ze potrzebą podobnego towarzystwa istniała w poczuciu tutejszych obywateli, dowodzi najlepiej zapal, z jakim myśl jego założenia rzucana przez p. Janickiego, poparta została przez ogół mieszkańców naszego miasta. Pięćdziesiąt podpisów odkryło w jednej chwili okólnik, zwołując w celu ukonstytuowania się na zebranie tych, co mając poczucie obowiązku obywatelskiego chcieliby wziąć współudział w tem stowarzyszeniu. Jakkolwiek nie wszyscy przybyli mogli na pierwsze posiedzenie, zapal dla sprawy, jakim obecnie byli przejęci wzbudzał niepionną nadzieję jak najlepszego powodzenia. Kto mógł, złożył obok opłaty wstępnej datek nadzwyczajny, czy to w książkach, czy w pieniędżach. Pomiedzy tymi hojnymi dawcami zasługują na wzmiankę ks. proboszcz Brandowski i p. Józef Szymański. Odtąd co niedziela zbierało się towarzystwo na posiedzenia, a choć ubytek znacznych sił intelektualnych w skutek rozpraszania reżencji, zakazującego nauczycielom współudziału we wszystkich towarzystwach polskich i nam się dotkliwie dał uczuć, zwłaszcza że i duchowni zapewne w skutek odebranych wskazówek od nas się odsunęli, radziliśmy sobie jakśmy mogli a Bóg nam poszczęścił, iż Towarzystwo nasze zamiast upaść widocznie wzrosło. Albowiem mimo rozmaitych insynuacji i przeszkód wzrosliśmy i w liczbę i w środki pieniężne do tego stopnia, iż przy jakiejś takiej gorliwości członków towarzystwo rozwinąć może działalność bardzo obfitą w dobroczynne dla miasta i okolicy skutki. Ogólny obraz czynności Towarzystwa przemysłowego i śpiewaków w pierwszym kwartale jego istnienia przedstawił nam na walnym zebraniu dnia 14 p. m. zarząd, z którego sprawozdań pozwalam sobie kilka danych przytoczyć. Podług tych sprawozdań liczyło Towarzystwo pomimo ubytku poniesionego przez przymusowe wystąpienie pp. nauczycieli, członków przeszło 60, którzy w przeciągu kwartału zebrali się 13 razy na zwyczajne — raz na nadzwyczajne posiedzenie, aby łącząc zabawę z pożytkiem przysłużyć się stósonym odczytom z dziedziny życia praktycznego, fizyki i historii, oraz spędzić po całonocniowej pracy chwil kilka na pogawędce w kółku przyjaciół i znajomych. — Dochody Towarzystwa, nervus rerum w dzisiejszym świecie wynosiły tal. 31 sbr. 22 fen. 6. — Biblioteka liczyła dzieł 81 w 93 tomach, a zatem zważywszy, iż od trzech dopiero istnieje miesięcy, wzrost jej był nader szybki i wzbudza nadzieję wielkich korzyści dla całej okolicy, zwłaszcza że Towarzystwo z naśladowania godną bezinteresownością postanowiło prawo bezpłatnego korzystania z niej rozciągnąć i na nieczłonków stanu miejskiego i wiejskiego, chcąc tym sposobem zastąpić, dotkliwie czuć się dający brak biblioteczki ludowej w naszych stronach. Przedsięwzię-

ne siedzenie przyniosł je do biblioteki, której drzwi otworzył.

Doktorowa weszła, obejrzała niepewne krzesło i usiadła ostrożnie — musiała wschody wydechac.

Pogłądała tymczasem po półkach uśmiechając się. Biblioteka profesora nie miała tego pozoru wytwornego, jaki po domach pańskich zbiory ksiąg miewają, wyglądała nędznie, choć zawierała skarby. Na oprawę jednostajną i bogatą tych radości nie stało profesorowi funduszków. — Pergaminowe więc okładki, świnia skóra, pasowy safian, szara bibuła, kolorowe papierki, arystokracya i proletaryat okładek mieszały się z sobą, nadając zbiorowi arlekińską fizyognomię pstrą i łataną.

— Cóż ty to życia i ofiar tu utopił! zawołała. Profesor złożył ręce pobożnie.

— A! pani, to mi się tyła godzinami szczęścia wypłaciło! zawołał.

— Ale ja nie do książek tylko do ciebie tu przyszedłem i to nie z prośbą, ale z rozkazem... musisz być u mnie na obiedzie... i to — notabene nie sam... z Murmińskim.

— Profesor potrząsł głową.

— To nie może być — on nie pójdzie.

— Potrzeba żeby przyszedł i musi przyjść — stanowczo rzekła doktorowa — idź po niego, nie mów mu, że ja tu jestem, sprowadź mi go koniecznie, biorę na siebie, że go do tego skłonię.

Kudelka chociaż się nieco zawałał... czy bezpiecznie było doktorową samą jedną z książkami zostawiać (małe Elzewiry wchodzą tak zgrabnie do kieszeni) wysunął się jednak posłuszny...

cie tak chwalebne zasługiwałyby na jak najgorętsze poparcie ze strony Towarzystwa oświaty ludowej. — Ze sprawozdania kierującego Towarzystwem śpiewu p. Sinięckiego dowiedzieliśmy się, iż i tutaj panowała pochwała godna gorliwości, — co zresztą odśpiewane przy końcu na cztery męzkie głosy śpiewy jak najzupełniej stwierdziły.

Piękna była wasza rada, aby dziś, kiedy szkoła „wyzwolona“ z pod wpływów kościoła wychowywać ma obywateli wedle szablonu z góry podanego przez państwo, rodzice i opiekunowie jak najliczniejszym udziałem w publicznym egzaminie dali z jednej strony zachętę do pracy nauczycielowi i dzieciom, z drugiej dowód własnej gorliwości. Jakoż i u nas czytano ją, przyjęto i pochwalono powszechnie, a w końcu — pozostawiono dozorowi i inspektorom tak nudną sprawę jak obowiązek przysłuchiwania się sylabizowaniu malców lub studyowania niepewnych pociągów ich pióra. Mniejsza o to, iż malec pragnąłby się popisać przed szerszą publicznością ze swych postępów i zyskać obrazek lub książeczkę jako nagrodę i zachętę do dalszej pilności. Mniejsza o to, iż nauczyciel w uznaniu swej pracy przez publiczność chciałby znaleźć pobudkę do wytrwałości. Jest przecie na to dozór szkolny, jest reżencya, która go może zmusić do pilnego pełnienia swych obowiązków. Darujcie, iż żółcia cokolwiek jest zaprawne pióro moje, gdy piszę o tym przedmiocie, lecz obojętność nasza w tym względzie jest tak wielka, iż nie podobna nie zadać sobie pytania, czemu są wszystkie nasze usiłowania około podniesienia bytu moralnego i materialnego narodu, jeśli co do publicznego wychowania taka panuje obojętność? — A kiedy już raz rozpisaliśmy się o szkołach, niechaj mi będzie wolno powrócić uwagę, słyszaną kilkakrotnie z ust nauczycieli, mianowicie wiejskich, iż postęp w szkole nie jest możebny, jeżeli wszystkie dzieci nie będą dostatecznie opatrzone w książki szkolne i materiały piśmienne, a tu niestety wiele rodziców, zwłaszcza służebnych dworskich nie jest w stanie nawet tych kilku groszy poświęcić na wykształcenie dziecka. Żądają mnóstwo dzieci, opuszczając szkołę, nie wynosi z niej najmniejszej korzyści. Wartość przeto było, aby Towarzystwo oświaty, które o ile mi wiadomo, dotychczas nie w tej mierze nie postanowiło, wzięło pod swe obrady, czyby się nie dało, choć częściowo temu złemu zaradzić, co tem łatwiej możnaby wykonać, gdyby książki na własność szkole oddane, teje przy opuszczaniu szkoły przez dziecko zwracane były. Zresztą, jeżeli podobna darowizna całkowita nie jest do wykonania, możnaby, czy to obniżeniem ceny zakupionych książek, czy to rozłożeniem mającej się odpłacać sumy na raty, nabycie książek szkolnych przynajmniej ułatwić.

Od szkoły do nauczyciela skok nie wielki, ale że od nauczyciela chęć przeskoczyć na wychodztwo do Ameryki zdawać się może skokiem tak śmiałym, iż nie jeden potrząsając głową, nazwie to szaleństwem, a przecież tak jest w rzeczy samej. Nauczyciel i wychodztwo do Ameryki stoją w jak najściślejszym związku, dzięki zabiegom p. Karola Boernsteina z Bremy. Naprawiliśmy już dosyć o przyczynach tak licznego wychodztwa do Ameryki, przypisując je obok nędzy materialnej naszego ludu głównie podżeganiom kręcących się po kraju naszym agentów, których jednakże jakoś nikt nie znał, ani nie widział.

Nikomu też zapewne nie przeszło przez myśl, iż by p. Boernstein z Bremy, główny wysłacz ludzi do Ameryki miał szukać swych agentów do tego niecnego dzieła pomiędzy naszymi znanymi nauczycielami. Że jednakże tak jest o tem świadczy własnoręczne pismo p. Boernsteina, udzielone mi przez jednego z nauczycieli naszej okolicy, w którym ów bremenski wysłacz udaje się do niego z prośbą, aby przyjął agenturę w namawianiu ludzi do wychodztwa, ponieważ, jak sam powiada, nie jest mu nieznaną, iż w naszych okolicach nauczyciel największe posiada u ludu zaufanie. Wprawdzie tutaj list ten nie wywarł najmniejszego skutku, lecz obawiam się, że nie wszędzie może „zaufanie“ p. Boernsteina tak zawiodło, mianowicie tam, gdzie nauczyciel jest Niemiec. W każdym razie

W pół kwadransu potem, usłyszała oczekująca pani chód powolny po wschodach, weszły dwie osoby do przedpokoju — Murmiński więc był... reszta od niej zawisa. Znała go trochę pocziwa pani, a ufała w to, że prosto od serca mówiąc do serca, będzie zrozumiana...

Gdy jednak przez drzwi otwarte, Teodor zobaczył kobietę, której bytności się tu nie domyślał, chciał się cofnąć, profesor zatrzymał go za rękę — doktorowa wstała i podeszła.

— Nie wiem, odezwała się, czy pan mnie sobie z dawniejszych czasów przypominasz... jestem żoną doktora X... wdową już dziś, mój dobry panie... i samotnica. Wiem, żeś wiele przecierpiał, że tu jesteś sam... a profesor cię nie bardzo ubawi... przyszedł was, z dobrego, wierz mi, serca, prosić do siebie...

Todzie mierzyl ją oczyma dosyć niegrzecznie.

— Pani dobrodziejo! — rzekł powoli — rzadka to rzecz, żeby człowieka w biedzie kto zapraszał do swego domu, powinienym to ocenić... a taki jestem zepsuty, że podejrzywam szanowną panią o prostą ciekawość i chęć zabawienia się potłamanym polyszynelem... Czy już sobie pani co innego nie znajdzie? Ja jestem wcale nie zabawny.

— Ale mój kochany panie Teodorze, przerwała jejność śmiało, dla czego przypuszczasz koniecznie, że się tobą chce bawić, a nie chcesz zrozumieć że może pragną rozerwać ciebie. — I ja sądzę że nie jesteś zabawny, lecz po prostu mi cię żal.

Murmiński się zmarszczył i roześmiał.

— Widzi pani dobrodziejo, rzekł — są ludzie co się skarżą aby litość obudzić i lubią by się nad

wartoby w tej sprawie nieco bliżej się rozpatrzyć i dowiedzieć się, czy i innych nauczycieli p. Boernstein podobnie zaszczylił zaufaniem, a skoro dokładniej znane nam będzie źródło tego złego, łatwiej nam będzie je zatkać. (List Boernsteina, o którym wyżej mowa dajemy pod rubryką wiadomości miejscowych. O sprawie zaś samę wychodztwa, pomówimy obszernie na innem miejscu pisma naszego. P. R. Dzień. Pozn.)

Berlin, 23 kwietnia.

(Posiedzenie parlamentu. — Liberalizm berliński. — P. Stiehl.)

(?) Dzisiejsze posiedzenie parlamentu było tak puste, jak Pińczyszyna, a tak suche jak najnudniejsza książka. Chodziło o sprawdzenie jednego wyboru, a potem przystąpiono do fabrykacyi paragrafów prawa dla urzędników państwa.

Wedle Volkszeitung z dnia 23 b. m. piszą z kół deputowanych do dzienników pozamiejscowych co następuje: „Powołanie deputowanego i tajnego radcy p. Henryka Achenbacha na podsekretarza stanu w ministerstwie oświaty może jedynie takich deputowanych liberalnych szczególniejszą napęlić radością, którzy poprzestają na niepoparcie przez ministerstwo ultrapietystycznych i ultramontańskich dążeń. Kto zaś pragnie stanowczego (mit durchgreifenden Massregeln) wystąpienia rządu przeciwko dążnościom duchownych obudów kościołów krajowych (Landeskirchen) celem wydarcia duchowieństwu szkół i oswobodzenia gmin kościelnych z pod jego panowania, temu rzeczona nominacya będzie obojętną.“

Zapewne czytelnik Dziennika ciekaw jest dowiedzieć się, jakich to liberalnych deputowanych minister Falk i nowy jego pomocnik wedle pojmovania rzeczy wspomnianego organu nie zadowolnia. Otóż na pewno prawie powiedzieć można, że wszystkich którzy zwykli zapatrywać się na rzecz oświaty i kultu ze stanowiska Volksztg., (na których czele postawilibym p. Laskera i sp.) jak również ze stanowiska owę większość dzienników berlińskich, których redakcyje jak najwierniej przestrzegają politykę tradycyjną swego patriarchy Jakuba, potępiając jak najsumienniej — ale zawsze w imię liberalizmu — chrześcijaństwo. Jest to owe consortium dziennikarskie, które pod maską liberalizmu i humanizmu, sięjąc tendencyjne sofony, gotowe pod niebiosy wynosić ministra oświaty, ale tylko takiego, któryby na zasadzie krzewionego przez nie liberalizmu pozniósł wszystkie instytucye chrześcijańskie.

Takiemu oto liberalizmowi dziś wielka część ludności berlińskiej daje się uwodzić.

Wreszcie donoszę wam, że wedle Kreuz Zeitg. wieść o ustąpieniu v. Stiehl z ministerstwa oświaty jest nieuzasadnioną.

Praga, 22 kwietnia.

(Wybory. — Koller i Praga w obłączeniu. — Szlachta czeska nie głosuje. — Sejm. — Nadzieje na przyszłość. — Rada miejska. — Patrole.)

(Zd.) Skończone wybory. Wszystko poszło, jak nie trudno było przewidzieć, i jak przepowiedziałem. W okręgach wyborczych wiejskich i miejskich stronnictwo nasze t. j. narodowe, odniosło świetne zwycięstwo; w okręgach czysto czeskich wybierano deklarantów jednogłośnie. W kilku miastach podobnie w innych nie — bo urzędnikom nakazano surowo głosować przeciw deklarantom. Dziś nareszcie odbyły się wybory w grupie właścicieli większych posiadłości. Stronnictwo nasze wczoraj wieczór od godziny 7 do 1 po północy odbywało posiedzenie u hr. Klama Martinica i zapadła uchwała, żeby w obec nadużyć, bezprawia i gwałtów jakich się rząd dopuścił, wstrzymać się od głosowania. — Tak więc dziś stronnictwo rządowe łatwą miało sprawę, bo nie było przeciwników na placu bitwy. Nasi podali protest, licznymi podpisami opatrzony, w którym jawnie wypowiedzieli przyczyny postępowania swego.

Teraz pozwólcie, ażebym opisał, jak nasza Praga

nimi użalano — ja — nie.

— Myślałam że cię nieszczęścia nauczyły łagodności i wyrozumienia — rzekła doktorowa.

— Nieszczęścia nie nie uczą... oduczają tylko od wiary i nadziei — odparł Teodor. Niech mi pani pozwoli podziękować sobie i odmówić. — Jestem już od salonu odwykły, od towarzystwa, od ludzi.

— Będziemy sami, ja, profesor i pan... nie drożę się, przyjdź.

Murmiński głową potrząsając, widocznie się wzdręgał...

— Na co to się pani zda...

— Żeby waćpana ze zdziłości i zdziwienia wyprowadzić — dodała.

— Mnie to przyjdzie ciężko — odezwał się Murmiński.

— Powinieneś się zwyciężyć — rzekła jejność — daj mi słowo że będziesz.

Murmiński popatrzał na nią długo — wahał się — przykręcił mu było to zaproszenie. Doktorowa nagliła.

— Przyjdiesz... proszę.

— Masz pan gustu dziwaczne, rzekł — myślę, że się utrapienie nudzić musisz, kiedy taką niesmaczną jak ja potrawę chcesz mieć u stołu!

Nikogo nie będzie.

— Nikogo nie prosiłam na obiad oprócz was... — Przyjdźmy — przerwał profesor.

Murmiński się skłonił.

— Byłoby śmiesznie gdybym odmawiał — rzekł ruszając ramionami.

Otrzymałszy tę pożądaną obietnicę i pożegnawszy obu, doktorowa rada z siebie, zeszła ze wschodów spiesząc do domu. — Murmiński stał w bibliotece za-



odpowiedzi na anons z Kłocka, dotyczący osiedlenia się **Dr. Wieczorka** oświadczamy, iż szczęśliwi jesteśmy z posiadania Go między nami jako lekarza i człowieka, uprosiliśmy Go, by nadal pośród nas pozostał, zwłaszcza że Pan **Dr. Wieczorek** przez krótki czas swego w naszej okolicy pobytu umiał sobie zjednać zaufanie ogólne. Za pozwoleniem więc Pana Dr. Wieczorka odwołujemy niniejszym Jego zaanonsowanie się w Kłocku.

Obywatele miasta i okolicy Obrzycka.

(2045)

Wzywa się niniejszym wszystkich, którzy mają prawną pretensję do pozostałości po s. p. **ksiedzu Jakóbzie Zawidzkim**, dziekanie i proboszczu w Skalmierzycach, aby w przeciągu dwóch tygodni od dnia dzisiejszego począwszy zgłosili się do jednego z niżej podpisanych egzektorów testamentu pod uniknieniem unieważnienia pretensji.

dnia 19 kwietnia 1872.

(2013)

ks. Jagielski.

X. Michalak.

proboszcz w Raszkowie.

Dziekan i Proboszcz w Droszewie.

POSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrażające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dla tego to przyjętym został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwoj ciała jest trudny, lub został spóźniony**; dla pań cierpiących na niezmnożenie **bolesci żołądka**, pochodzącej z **bladaczki, wyniszczenia, białych upławów** lub **braku regularności**, dla dzieci **bladych, wątłej budowy i delikatnych** i dla wszystkich osób cierpiących na **niedokrwistość**. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejszą żołądkę, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przemyślenia, które użycie jego zalecają lekarzom.

(295)

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiesza; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza i Elsnera.

PAPIER WLINSI

Ogromne powiększenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają papier Wlinski na katar, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchitis), reumatyzm w łędziach i nerwach biodrowych i t. d.

(5307)

Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz swierzbienia.

Dostać można w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece dra Trauczyńskiego ul. Floryńska; we Lwowie w aptece pp. Mikolaseh.

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z JODEM

PP. GRIMAULT et C. aptekarzy w PARYŻU.

Skuteczniejszy środek od tranu wielorybiego.

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znieść tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

(300)

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryskich, kiedy idzie o wyleczenie lymfatyizmu, skrofulów, krzywienia się kości pacierzowej, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem **zółtów**. Nieoceniony jest w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie i skutkuje tak dobrze na dzieciach jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiesza; w Poznaniu w aptekach Dra Mankiewicza, Elsnera i u R. Barcikowskiego w Bazarze.

Papier Fayard i Blayn.

CHARTA CHEMIIKA DU CODEX.

Leezy reumatyzmy, katar, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzm w biodrach, rany, oparzenie, spaleniźny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itd. Tabki tego papieru cale kosztują 2 franki, połowki franka i opatrzone są podpisem Fayard et Blayn. Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40.

(1744)

W Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i w składzie materiałów aptecznych R. Barcikowskiego.

Handel wina C. G. Hülsberga

Berlin, — Besselstr. 17.

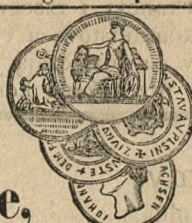
tak się urządził, że odbiorcy prywatni, którym na tym zależy, aby **czyste, niefalszowane, naturalne wina** mieli, takowe wprost z **Bordeaux** przez Hamburg, w najlepszym gatunku, po najniższych cenach odbierać mogą. Na $\frac{1}{4}$ oksefu albo na 50 butelek, aż do dowolnej ilości, we wszystkich gatunkach, **czerwone, białe, hiszpańskie, szampań, cognac** w butelkach podług przepisu rozgatkunkowego, przyjmuje się zamówienia każdego czasu. **Wszystkie gatunki win** przesyłają się w butelkach dobrze opieczetowanych. Cena za butelkę **czystego Medoc** z przesyłką i cłem wynosi **9—10 sgr.**, a wino jest lepsze, jak tu fałszowane **po talarze** butelka.

(1648)

o zamówienia prosi powyższa firma franko.

Nagrody.

1869 Amsterdam. 1869 Pilzno. 1869 Wittenberg. 1871 Eger. 1871 Drezno.



J. Paul Liebe,

aptekarz i chemik,

fabryka chemiczna,

DREZNO.

Fabrykaty:

Liebige środki pożywny w formie rozpuszczalnej.

Butelka 12 sgr.

Czysty wyskok słodowy, z najdelikatniejszego jęczmienia butelka 10 sgr.

Pomadki z wyskoku słodowego. Carton 2 sgr. 6 fen.

Wyskok słodowy z żelazem, (bez cierpkiego smaku żelaznego, butelka 12 sgr.

(561)

Wyskok słodowy z chiną i żelazem butelka 12 sgr.

slaby, butelka 10 sgr.

Wino pepsynowe (płyn trawiający), butelka 15 sgr.

Na składzie

we wszystkich prawie aptekach Niemiec i zagranicą.



Za zezwoleniem Wysokiego Wielkksiążęcego Meklemburskiego i Król. Prus. Rządu krajowego odbędzie się wielki

Meklemburski jarmark

na konie rasowe do chowu w Neubrandenburg dnia 29, 30 i 31 maja 1872.

Razem z jarmarkiem na konie odbędzie się pod przewodnictwem komitetu drugie

Losow. koni rasy szlachetnej etc. 31 maja 1872

publicznie na miejscu jarmarku w obec notaryuszów i świadków.

Do wylosowania wyznaczono:

100 koni r. szlachetniejszych 3 powozy zuprząży itd.

Główne wygrane składają się:

z eleganckiego powozu z czwórka szlachetnej rasy i całkowita uprząż wartości 3000 tal.

z eleganckiego powozu i dwóch koni z cał. z trzysięciu trzech wierzchowych i pociąg. kowitą uprząży;

z eleganckiego powozu i dwóch mniejszych z pięćdziesięciu wierzchowych i pociąg. kowitą uprząży;

Opócz tego około 1250 różnych innych wygranych.

50000 losów po 1 tal. jest ustanowionych i są do nabycia

w Ekspedycji Dzien, Poznańskiego.

Neubrandenburg, w styczniu 1872.

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 23 kwietnia 1872.

Akeye zakładowe kolei żelaznych.

Akwizgrafi-mastrych.	4	49 1/2 pl.
Berlińsko-zgorzelicka	4	78 3/4 pl.
Berlińsko-poznańsko	4	215 1/2 pl.
Berlińsko-szczecińska	4	187 pl.
Ceska kolej zachodn.	5	115 1/2 pl.
Halla-zoraw-gubenski.	4	64 1/2 pl.
Kolej po prawym brzegu Odry	5	117 1/2 pl.
Marchijsko-poznańska	4	58 1/2 pl.
Dolnośląsko-march.	4	95 1/2 pl.
Górnoszląz. kol. lit. A. C.	3 1/2	213 1/2 pl.
ditto lit. B.	3 1/2	187 pl.
Wschodniopruska kol. połączona	4	48 1/2 pl.
Nadrenska	4	170 1/2 pl.
ditto lit. B.	4	96 pl.
Starogardzko-poznańska	4 1/2	99 1/2 pl.
Brańsko-kijowska	5	73 pl.
Brańsko-grajewska	5	43 1/2 pl.
Galijska Ludwika	5	114 1/2 pl.
Austr.-franc. kolej pań.	5	224 1/2 pl.
Austr. półn. zachodnia	5	126 1/2 pl.
ditto kolej Rudolfa	5	80 3/4 pl.
ditto kolej połudn.	5	120-19 1/2-20 1/2 p.
Węgiersko-galijska	5	— pl.
Warszawsko-bydgoski.	4	— pl.
Warszawsko-wiedeński.	4	87 1/2 pl.
Elzbiety kolej zachod.	5	111 1/2 pl.
Wrocławsko-warszaw.	—	—

Krajowe obligacje pierwotne.

Akwizgrafi-mastr. I emis. 4 1/2	90 1/2 pl. i żąd.
ditto II emis. 5	98 pl.
ditto III emis. 5	98 pl.
Wsch.-prus. kol. połudn. 5	101 1/2 pl.
ditto litera B. 5	101 1/2 pl.
Kol. po praw. brzeg. Odr. 5	102 1/2 żąd.
Berlińsko-poznańska lit. A i B. 4	91 1/2 pl.
lit. C. 4	91 pl.
lit. D. 5	100 pl.
Koloń. - mind. I emis. 4 1/2	99 żąd.
ditto II emis. 5	102 1/2 pl.
ditto III emis. 5	— pl.
ditto IIII emis. 4	92 pl.
ditto IIII emis. 4 1/2	99 pl.
ditto IV emis. 5	91 1/2 pl.
ditto V emis. 4	91 1/2 pl.
Marchijsko-poznańska 4 1/2	99 1/2 pl.
Magdeb.-halbersztacka 4 1/2	99 1/2 pl.
ditto z r. 1865 4 1/2	99 1/2 pl.
ditto z r. 1870 5	101 1/2 pl.
Górnoszlązka litera A. 4	— pl.
ditto litera B. 3 1/2	— pl.
ditto litera C. 4	— pl.
ditto litera D. 4	— pl.
ditto litera E. 3 1/2	84 pl.
ditto litera F. 4 1/2	99 1/2 pl.
ditto litera G. 4 1/2	99 1/2 pl.
ditto litera H. 4 1/2	99 1/2 pl.
Górnoszlązka - niska 4 1/2	— pl.
ditto koźło-bogumiń. 4	94 pl.
ditto IIII emis. 4 1/2	97 żąd.
ditto IV emis. 4 1/2	97 żąd.
ditto IV emis. 5	102 1/2 pl.

Niemieckie papiery.

Półn.-niem. pożycz. 5	100 1/2 pl.
Dobrow. pożycz. państw. 4 1/2	100 1/2 pl.
Pożyczka państw. z r. 1859 5	90 1/2 pl.
Oblig. długu państwa 3 1/2	90 1/2 pl.
Prem. pożycz. państw. z r. 1853 3 1/2	121 1/2 pl.
Listy zastawn. prusk. 3 1/2	85 pl.
ditto 4	93 pl.
ditto 4 1/2	100 1/2 pl.
ditto 5	100 1/2 pl.
Pomorskie listy zastaw. 3 1/2	82 1/2 żąd.
ditto 4	92 żąd.
ditto 4 1/2	100 1/2 pl.
Poznańskie (nowe) 4	91 1/2 pl.
Szląskie 3 1/2	— pl.
ditto lit. A. 4	— pl.
ditto nowe 4	— pl.
Zachodnio-pruskie 3 1/2	82 pl.
ditto 4	92 pl.
ditto 4 1/2	99 1/2 pl.
ditto II serya 5	101 pl.
ditto 4	— pl.
Listy rent. pomorskie 4	96 1/2 pl.
ditto poznańskie 4	93 1/2 pl.
ditto pruskie 4	94 1/2 pl.
ditto szląskie 4	96 1/2 żąd.
Zagraniczne papiery.	
Austr. renta srebr. 4 1/2	63 1/2-63 1/2 pl.
ditto papier. 4 1/2	57 1/2 pl.
ditto losy z 1854. 4	807 pl.
ditto losy z 1860. —	91 1/2 pl.

Akeye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank depozyt. 5	103 pl.
Berliń. stowarz. handl. 4	157 pl.
Berliń. bank lombard. 5	92 1/2 żąd.
Berliń. bank meklers. 4	118 1/2 pl.
Berliń. bank meklers. produktów 5	112 1/2 pl.
Wrocław. bank dyskont. 4	149 pl.
ditto wekslowy 4	129 1/2 pl.
Gdańsk. stow. bankowe 4	103 1/2 pl.
Gdańsk. bank prywatn. 4	117 1/2 pl.
Darmstadtzki bank 4	186 1/2 pl.
ditto zwany Zettelbank 4	118 pl.
Desawski bank kredyt. —	123 pl.
Niemiecki bank narod. 5	103 1/2 pl.
ditto Unii 4	124 1/2 pl.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

Fryderyksdory 4	113 1/2 pl.
Korony złote 9	6 1/2 pl. i żąd.
Napoleondory 5	10 1/2 pl. i żąd.
Imperyaty 1	11 1/2 pl.
Dolary 4	45 1/2 żąd.
Złoto w sztab. funt celn. 29	20 pl.
Srebra funt celn. 999 1/2	pl.
Zagranicz. noty bank. 907 1/2	pl.
Austrack. noty bank. 82 1/2	pl.
Rosyjskie noty bank. —	pl.
Francuskie noty bank. —	pl.

Stowarzysz. dyskont.

Hamburg. bank handl. 5	119 1/2 pl. i żąd.
Gotajski bank kredyt. 4	114 1/2 żąd.
Hanowerski bank 4	108 pl.
deski bank 4	97 1/2 pl.
Włosko-niemiecki bank 6	— pl.
Królewiecki bank przyw. 4	— pl.
Królewiecki bank stow. 5	130 pl. i żąd.
Kwilecki i Sp. bank 5	130 pl.
Magdeb. stow. bankowe 4	130 pl.
Magdeb. stow. mekler. 4	121 1/2 pl.
Magdeb. bank przyw. 4	— pl.
Meinigski bank kredyt. 4	173 1/2 pl.
Austrack. zakład kred. 5	199-3 1/2 pl.
Austr.-niemiecki bank 5	109 1/2 pl.
Wschodnio-niem. bank 4	117 pl. i żąd.
Pomors. bank ryc. 4	113 1/2 pl.
Poznań. bank prowinc. 4	114 pl.
Pruski bank akcyjny 4	215 1/2 pl.
Pruski bank akc. centr. 5	128 1/2 pl.
Prowinc. stow. dyskont. 5	140 1/2 pl.
Szląskie stowarz. bank. 4	169 pl.
Szczeciński. bank stowarz. 4	104 pl.

O odebraniu świeżej nalewki wszystkich wód mineralnych pozwalają sobie donieść aptekarze: Brandenburg, Elsner, Kirchstein, Dr, Mankiewicz, Pfuhl, Reimann.

(1787)

Mam do sprzedaży znaczne zapasy

(2061)

cegły i rurek drenowych

z cegielni w Psarskiem pod Śremem. Materiał odbierać można w cegielni lub w Poznaniu na wybrzeżach Warty. —

Zgłoszenia proszę adresować albo do Wgo Prabuckiego w Brodnicy p. Czempin albo do mnie.

Poznań, Ul. Berlińska No. 18.

Wyczalkowski.

Do siewu

100 Ctr. mieszanek traw i koniczyn na pastwiska a 6 tal. 60 „ nostryku (Steinklee) . . . a 7 tal. 15 sgr. nasienie galarepy angielskiej zielonej wyrastającej do niesłychanej wielkości 9—10 cali w średnicy funt 1 talar. lucernę francuską, lucernę piaskową, koniczynę białą, czerwona, chmielową, szwedzką, piaskową, siemię lniane rygskie koronkę, rzepak i rzepik latowy, gorczyce żółta, łubin biały, żółty i niebieski, seradellę, sporek mały i wielki, koński ząb amerykański, żyto latowe Pirnajske, wszelkie gatunki traw, ówikieł, marchwi, brukwi i rzepy pastwnej poleca

(2002)

Ludwik Kunkel.

CIERPIENIA SZY CHOROBY KRTANI I UST GUKIERKI DETHANA

są niezawodnym środkiem przeciw cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, cuchnącemu oddechowi, zatorowaceniowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gardle, spowodowanemu przez ciągłe palenie tytoniu lub używanie merkuryszu. Lekarze zalecają je szczególnie każdemu, kto mówi i śpiewa.

W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90; w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza i u p. R. Barcikowskiego w Bazarze; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i we Lwowie w aptece p. Mikolaseh. —

Folwark

1/3 mili od Warszawy odległy, jest natychmiast do wydzierżawienia. Arealu 584 mórg, z tych 156 mórg łąki, budynki w jak najlepszym stanie. Do dzierżawy potrzebne są 5000 talarów. —

Blizszych wiadomości udziela Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka.

(2057)



Dom. Gurowo pod Gnieznem ma na sprzedaż 100 sztuk owiec, pochodzenia Rambouillet, t. j. 40 Skopów, 40 Macior, i 20 Cytaków. Odbior może nastąpić zaraz.

(2034)

Dom. Ostrobrudki pod miejscą Górką poszukuje od S. Jana zdatnego Pisarza gospodarczego, nieznającego i w średnim wieku. Poszukuje także od S. Jana służącego nieznającego w dobre opatrzonego świadectwa. Zgłoszenie przyjmuję się tylko fr.

(2007)

Dom. Mystki pod Wrześnią potrzebuje od św. Jana r. b. pisarza gospodarczego. Osobiste przedstawienie się konieczne.

Poszukuje się zdolnego radcy do zarządu większego majątku w król. Polsk. Reflektanci zechcą przesłać świadectwa udziolenia i gorliwości w swym fachu do Wgo Zychlińskiego w Gorazdowie pod Borzykowem.

(2056)

W Wiatrowie p. Wągrówcem znajduje miejsce od św. Jana br. zdatny trzeży pisał gospodarczy, pensya 80 tal. rocznie gratyfikacya.

(2012)